

Program wzrostu
produkcji rolnej

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 4 bm. rozpatrzono przedłożony przez Prezydium Rządu projekt programu przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej w latach 1973—1975. Program ten zmierza do osiągnięcia do datkowego — w stosunku do założenia planu na lata 1971—75 — przyrostu produkcji zwierzęcej i jej przetwórstwa przez poprawę gospodarki ziemią, wykorzystania rezerw produkcyjnych w gospodarstwach indywidualnych, PGR-ach, kółkach rolniczych i spółdzielniach produkcyjnych. Dotyczy to szczególnie racjonalizacji produkcji pasz i powiększenia ich zasobów dla zapewnienia stałego wzrostu produkcji zwierzęcej.

Biuro Polityczne zaleciło dal-
sze przyspieszenie rozwoju
przemysłu rolnospożywczego,
jego rozbudowę i modernizację.

Biuro Polityczne zapoznało
się również z informacją o
przebiegu nadzoru nad
go i wiejskich zebrań rolni-
ków w sprawie ujawniania re-
zerw w rolnictwie.

Wysłuchano też informacji
premiera Piotra Jaroszewicza
o rozmowach przeprowadzo-
nych 20 czerwca w Moskwie
z premierem Aleksiejem Ko-
syginem. (PAP)

ZNIWA

Sekretariat KW PZPR ocenił
przygotowania do żniw

W dniu wczorajszym Sekretariat KW PZPR w Poznaniu
wysłuchał informacji o aktualnej sytuacji w rolnictwie wiel-
kopolskim. Ponadto zapoznano się ze stanem przygotowań
do żniw na terenie powiatu śremskiego, który przedstawił
I sekretarz KP PZPR — M. Dominiczak.

Z informacji wynika, że po-
wiat śremski przygotował się
na tegorocznych żniw.
Na jego polach w roku
bieżącym będzie pracowało o 7
kombajnów i 32 traktory wię-
cej niż w roku ubiegłym. Kil-
ka dotąd nie wyremontowa-
nych kombajnów ze względu
na brak części zamiennych zo-
stanie oddanych do eksploatacji
w terminie do dnia 15 lipca
br.

Poczyniono odpowiednie przygo-
towania, by w okresie letnim w
sklepach wiejskich nie zabrakło
podstawowych artykułów konsum-
pcyjnych, a także napojów, chociaż,
jak stwierdził M. Dominiczak, mo-
gą wystąpić pewne braki w zaopatr-
zeniu rolników w wody mine-
ralne.

Ze względu na wylegnięcie oko-
ło 30 proc. zbóż na terenie powia-
tu śremskiego, żniwa w roku bie-
żącym nie będą łatwe.

Powiat jest odpowiednio przygo-
towany do sprawnego skupu tego-
rocznych zbiorów zbóż.

SAMOLOTY
WSPOMAGAJĄ ŻNIWIARZY

Maszyny rolnicze, zwłaszcza żniw-
ne cały rok stoją w szopach, a za-
rabiać mogą na siebie tylko przez
4—5 tygodni. Dlatego w okresie
żniwnym tak ważna jest każda go-
dzina ich pracy, czyli pełna spraw-
ność. Awarie, nawet niegroźne usz-
kodzenia, brak tego czy innego
detalu i z tych powodów przesto-
je — to strata dla rolników i or-
ganizacji usługowych.

Ażby tego rodzaju sytuacjom
zapobiegać, Centrala „AGROMA”
zakupiła dwa samoloty, specjalnie
przystosowane do lądowania i star-
towania w warunkach polowych i
stawia je do dyspozycji żniwiarzy,
a bezpośrednio do dyspozycji pla-
cówek usługowo-naprawczych.
Jeden z tych samolotów, typu
„Gawron”, w okresie żniwnym bę-
dzie stacjonował obok składnicy
części zamiennych w Szczytnie ko-
ło Kalisza. Drugi natomiast typu
„Wilga”, w pobliżu podobnej skła-
dnicy w Łodzi.

LOGODA

Dzisiaj będzie w kraju zachmu-
rzenie duże z lokalnymi większy-
mi przejaśnieniami zwłaszcza na
południu i miejscami opady desz-
cy, głównie na północy. Siła
skłonność do burz. Temperatura
maksymalna w granicach od plus
13 stopni do plus 22 stopni. Wia-
try słabe i umiarkowane z kie-
runków zachodnich.

GŁOS
WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
5
LIPCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 158 (8820)
Cena 50 gr

Dobre wyniki I półrocza

Nie notowana od lat
dynamika produkcji

Nie ma jeszcze pełnej oceny wyników I półrocza w wiel-
kopolskim przemyśle. Jednak z częściowych informacji wy-
nika, że można się spodziewać wyników lepszych od prze-
ciętnych z ostatnich kilku lat. Załogi licznych fabryk swe pół-
roczne plany wysoko przekroczyły, realizując znaczną część
podjętych zobowiązań w ramach akcji „20 miliardów”.

Na przykład załoga Wielko-
polsko-Lubuskich Zakładów
Przemysłu Cukierniczego „Go-
plana” wykonała zadania I pół-
rocznego o jedną piątą wyższe
od ubiegłorocznego w 106,5 pro-
centach, uzyskując nie tylko
nie notowaną od lat dynamikę
przyrostu produkcji rynkowej
i eksportowej, lecz także zna-
czący wzrost wydajności pracy
oraz poprawę pozostałych
wskaźników ekonomicznych.

Dobrze spisywały się w I

półroczu załogi licznych spół-
dzielni pracy zrzeszonych w
WZSP w Poznaniu. Z pierw-
szych meldunków wynika, że w
ubiegłych 6 miesiącach rzuci-
ły one na rynek kilkaset no-
wych modeli i wzorów różnych
towarów, a tempo wzrostu pro-
dukcji i usług było prawie
dwukrotnie wyższe, niż przed
dwoma laty.

Wysoko przekroczyła też
swe półroczne zadania załoga
Poznańskiej Fabryki Maszyn
Zróżnicowanych, która dostarczyła
rolnictwu m. in. 4200 maszyn
do sprzętu zboż, 1500 maszyn
do zbioru zielonek, 30 kombaj-
nów paszowych i duże ilości
części zamiennych.

Podobnym sukcesem poszczę-
cić się mogą załogi „Pometu”,
„Stomila” i innych. (pch)

*

Także z innych części kraju
napływają pomyślne meldun-
ki. A oto kilka przykładów ze
branych przez korespondentów
PAP:

Zrzeszenie Przemysłu Ciąg-
nikowego „Ursus” wyprodukowa-
ło o 437 traktorów więcej
niż przewidywał plan. Do ak-
cji „20 miliardów” „Ursus”
wniósł już blisko 80 mln zł.
Łącznie w ciągu półrocza rolni-
ctwo polskie otrzymało 22,2
tysiące ciągników. Wcześniej
uruchomiono produkcję zespo-
łów ciągnikowych „C-330”
przeznaczonych dla naszych
montowni w Indiach. Zgodnie
z postulatami rolnictwa znacz-
nie przekroczono plan produk-
cji części zamiennych.

O 22 proc. wyższe zadania
niż przed rokiem, wykonała

Stocznia Szczecińska im. War-
skiego z kilkuprocentową nad-
wyżką. Spłynęło tu na wodę
9 statków o łącznym tonażu
130 tys. DWT. Rybacy szcze-
cińscy przekroczyli zadania I
półrocza aż o 14 proc., a naj-
lepsze wyniki uzyskała „Odra”
w Świnoujściu. Załoga szcze-
cińskiego „Gryfa” wykonała wię-
kszość swych zobowiązań o do-
datkowych dostawach mączki
rybnej wartości 20 mln zł.

Dokończenie na str. 2

Rozmowy KRL-D — Korea Płd.

Dążenie do pokojowego
zjednoczenia kraju

Ostatnio odbyły się rozmowy
na wysokim szczeblu mię-
dzy przedstawicielami Korei
Północnej i Korei Południo-
wej. Poinformowała o tym we
wtorek agencja prasowa
KCNA. W rezultacie tych spot-
kań został równocześnie opu-
blikowany w Phenianie i Se-
lu wspólny komunikat na te-
mat przyszłych stosunków mię-
dzy obu stronami.

Komunikat wyraża dążenie
północy i południa do poko-
jowego zjednoczenia kraju.

PAP

Spotkanie

Brandt — Pompidou

W Bonn kończą się we wto-
rek rozmowy francusko-zachod-
noniemieckie na temat
problemów monetarnych i go-
spodarczych Wspólnego Ry-
nku oraz innych zagadnień mię-
dzynarodowych.

Jak pisze agencja France
Presse, w oficjalnych kołach
zachodnoniemieckich panuje
przekonanie, że spotkanie Pom-
pidou — Brandt pozwoli sformu-
łować zalecenia i wytyczne
dla spotkania szefów państw
wspólnego rynku, które odbę-
dzie się w przewidzianym
terminie w drugiej połowie
października br.

W poniedziałek wieczorem
po przyjęciu wydanym na
część delegacji francuskiej,
kanclerz Brandt oświadczył
grupie dziennikarzy, że w cza-
sie rozmów uzyskano postęp
w sprawach monetarnych i że
— jego zdaniem — spotkanie
„dziesięciu” odbędzie się w
przewidzianym terminie. Po-
dobnie brzmiały wypowiedzi
rzeczników strony niemiec-
kiej. (PAP)

premierem Czou En-lajem i in-
nymi przywódcami chińskimi,
w celu przeprowadzenia rozmów
na temat współpracy gospodarczej,
politycznej, technicznej i kultural-
nej między obu krajami. Wizyta
trwać będzie 5 dni.

PAP RADIO-INFORMACJE TELEFONEM
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM-PAP
INFORMACJE TELEFONEM-PAP
TELEFON-INFORMACJE
PAP RADIO-INFORMACJE TELEFONEM-PAP
RADIO-INFORMACJE TELEFONEM-PAP

Rząd Heatha pozostaje

Izba Gmin odrzuciła postawiony
przez Partię Pracy wniosek o wo-
tum nieufności wobec rządu
Heatha. Wniosek wysunięty został
przez laburzystów na znak pro-
testu przeciwko polityce rządu wo-
bec przemysłu i związków zawo-
dowych. Występując w czasie de-
baty w izbie gmin, premier Wiel-
kiej Brytanii Edward Heath za-
dał od związków zawodowych res-
pektowania polityki rządu w dzie-
lu

Dalsze straty USA w Wietnamie

Obrona DRW zestrzeliła w po-
niedziałek — jak podaje wietnam-
ska agencja prasowa VNA — dwa
myśliwce bombardujące typu
„Phantom”. Nastąpiło to w pro-
wincji Ha Tinh, w tzw. czwartej
strefie oraz koło miejscowości
Lang Son, położonej nieopodal
granicy chińskiej. Tak więc Stany
Zjednoczone straciły do chwili
obecnej 3715 samolotów nad DRW.

Podróż prezydenta Indii

Prezydent Indii, Vaharagiri Ven-
kata Giri opuścił we wtorek Del-
hi udając się z 10-dniową wizytą
oficjalną do Jugosławii i Afgani-
stanu.

M. Schumann odwiedzi Pekin

Francuski minister spraw zagran-
icznych, Maurice Schumann,
opuścił w środę Paryż i udaje
się do Pekinu, jako pierwszy mi-
nister spraw zagranicznych Euro-
py Zachodniej, który odwiedzi
Chiny z oficjalną wizytą.

Minister Schumann spotka się z

Sekretarz Generalny ONZ
w Polsce

Na zaproszenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do na-
szego kraju przybywa dzisiaj z wizytą oficjalną dr Kurt Waldheim
— Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wi-
zyta jego potrwa do 8 lipca. Zapowiedź jej społeczeństwo polskie
przyjęło z zainteresowaniem i zadowoleniem.

W dniach, gdy w kraju naszym przebywa najwyższy dostojnik
ONZ musimy pamiętać, że przyjeżdża on w sytuacji, w której no-
tuje się odprężenie w polityce światowej, także w Europie. Ta
ostatnia część świata stoi bowiem u progu konferencji bezpie-
czeństwa, a wiadomo, że poprawa klimatu w Europie odbija się
dodatnio na całej sytuacji międzynarodowej.

Dr Kurt Waldheim niejednokrotnie stwierdzał, że w tej ostatniej
sprawie nie ma jest częścią wysiłków polskiej, konsekwentnie
pokojowej polityki zagranicznej. „ONZ — oświadczył niedawno
Sekretarz Generalny — wysoko ceni współpracę z Polską”. Już
tylko na podstawie tego stwierdzenia można być przeświadczonym,
że wizyta K. Waldheima w Warszawie będzie miała charak-
ter konstruktywnego dialogu.

Dokumentacja technologiczna
dla „Fiat 126”

W Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Bia-
łym przystąpiono do opracowania przekazywanej sukcesywnie
z Turynu dokumentacji technologicznej dla produkcji pol-
skiego „Fiat 126p”.

Jest to zadanie trudne i od-
powiedzialne, wymagające du-
żego wysiłku kadry inżynierów
no-technicznej FSM. Zakłado-
wi potrzebna jest w związku z
tym liczna grupa doświadczonych
technologów i konstruk-
torów. W związku z tym za-
kład przyjmie ok. 200 wysoko
kwalifikowanych inżynierów

technologów i konstruktorów,
którym stworzy korzystne wa-
runki pracy.

*

Rafineria nafty w Jedliczu
na Podkarpaciu rozpoczęła pro-
dukcję nowych olejów. Są to
oleje przekładniowe typu „F”
i oleje amortyzatorowe, prze-
znaczone do samochodów „Pol-
ski Fiat”, również małowitru-
żowych. W tym roku rafineria
dostarczy kilkadziesiąt ton tych
olejów. W przyszłości produk-
cja będzie wzrastać do pozio-
mu zabezpieczającego zapotrze-
bowanie. (PAP)

Wyprawa
na „dno świata”

Z Krakowa wyruszyła dziś wy-
prawa speleologów, którzy będą
badać najgłębszą, ze znanych ob-
nie w świecie, jaskinię Geoffre de
la Pierre Saint Martin w Pirene-
jach. Do tej pory żadna z licznych
zagranicznych wypraw speleologów
nie dotarła na dno jaskini, której
głębokość określa się na 1380 m.
Krakowska 16-osobowa wyprawa,
złożona z naukowców i studentów
wyższych uczelni tego miasta, prze-
prowadzi kompleksowe badania i
obserwacje geologiczne i hydrogeo-
logiczne. (PAP)

Katastrofa kolejowa w RPA

W Republice Południowej Afry-
ki wydarzyła się tragiczna kata-
strofa kolejowa, zginęło w niej 11
osób a 27 odniosło rany. Przyczyną
katastrofy było wykołowanie się
lokomotywy pociągu pasażerskie-
go. Pociąg stoczył się z 7-metro-
wej skarpy.

Zaginęły dwa promy

Dwa filipińskie promy ze 165 pa-
sażerami na pokładzie zaginęły w
poniedziałek w rejonie położonym
490 km na południowy wschód od
Manili. Większość pasażerów sta-
nowili studenci. Poszukiwania lot-
nicze zaginionych jednostek nie
przyniosły do chwili obecnej żad-
nych rezultatów.

Usługi a stopa życiowa

Kilka dni temu na tym miejscu omawialiśmy niektóre sprawy usług w naszym kraju. Dziś wypada do tematu powrócić, w aspekcie poniedziałkowej narady w Urzędzie Rady Ministrów, na której — pod przewodnictwem premiera Piotra Jaroszewicza — wytyczano program rozwoju usług. Najważniejsze stwierdzenie narady to konstatacja, że określone w planach wielkości rozwoju usług są niedostateczne, że trzeba je znacznie zwiększyć. Określone zostały także środki zwiększenia dynamiki rozwoju usług.

Każdy z nas wie jak ubodzy jesteśmy w usługi, wie ile trzeba stracić czasu i nerwów nim coś się naprawi, znajdzie właściwego fachowca. Otóż bez radykalnej zmiany w tej dziedzinie nie ma mowy o bardziej odczuwalnym wzroście stopy życiowej. Kiedy w pewnej dyskusji przed tegorocznymi wyborami do Sejmu na temat skracania czasu pracy powiedziano, że nie ma u nas sensu mówić o wolnej sobocie, albowiem ten drugi w tygodniu dzień wolny od pracy zjedzą nam kolejni w sklepach — tylko pozornie ta wypowiedź wyglądała demagogicznie. Istnieje bowiem ścisły związek między skracaniem czasu pracy a usprawnianiem wielkiej sfery usług i handlu.

Jak ogromną rolę sfera ta odgrywa, widać na przykładzie najbardziej rozwiniętych krajów, w których już dziś znacznie większy procent ludzi pracuje w usługach niż w produkcji. U nas usługi pod względem liczby ludzi w nich zatrudnionych znajdują się jeszcze daleko za produkcją. To określa rozmiar tego, co mamy do odrobienia.

Jest rzeczą pewną, że już teraz mogliśmy znacznie bardziej odczuwać poprawę naszego życia, wzrost stopy życiowej gdyby usługi działały sprawnie, ku ogólnemu zadowoleniu, gdyby znalezienie przysługowego hydraulika było łatwe a wykonana przez niego usługa dobra i tania.

Wspomniana narada nakreśliła drogi naprawy w tej sferze działalności, stwierdziła jak należy odhamowywać jej rozwój, jak zapewnić warunki dla wzrostu. Nareszcie w tej dziedzinie nastąpi radykalny postęp i stopniowo przestaniemy marnować nasz czas na załatwianie prostych za reguły spraw. A to przyczyni się do poprawy klimatu społecznego, który nie tylko sprzyja zadowoleniu z życia, ale także niemało pomaga w pracy.

M. S.

Po konferencjach partyjnych województw zachodnich i północnych

Owoce dalekowzrocznej polityki

Nie zmarnowaliśmy owych lat dzielących nas od dnia, kiedy w Poczdamie przedstawiciele czterech zwycięskich mocarstw kładli podpisy pod dokumentem przywracającym Polsce jej przastare ziemie nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem. Oto jedna z głównych refleksji nasuwających się po siedmiu naradach aktywności partynego województw zachodnich i północnych, które 3 bm. zamknęła narada olsztyńska.

Narady te, o których znaczeniu i randze zaświadcza udział członków najwyższych kierownictwa Partii i Państwa — Edwarda Gierka, który uczestniczył we wszystkich siedmiu spotkaniach oraz Piotra Jaroszewicza — stały się okazją do szerokiego, retrospektywnego spojrzenia na owoce 27-letniego wysiłku nad odbudową, rozwojem i integracją tych ziem zamieszkałych przez blisko 9 mln Polaków, dających dziś ponad 25 proc. dochodu narodowego kraju. Odbudowa i pełne zagospodarowanie tych ziem była też decydującym czynnikiem w ostatecznym, prawnym — międzynarodowym u-

znaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Wraz z wejściem w życie układu między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Federalną zamknięty został ostatni rozdział 27-letniej walki o uznanie powojennych realiów granicznych w Europie, a polska granica zachodnia nie jest już dziś kwestionowana przez żadne państwo świata, a także przez Watykan, którego ostatnia decyzja o dostosowaniu administracji kościelnej do istniejącej zachodniej granicy Polski odpowiada istniejącej tu rzeczywistości i wysuwany przez wiele lat postulat o ka-

tolików polskich. I choć nigdy w całym powojennym okresie czasu nie mieliśmy najmniejszych wątpliwości co do ostatecznego charakteru tej granicy pomyślnie zakończenie tej sprawy, o doniosłym znaczeniu dla naszego państwa może być dyskutowane jako wielki sukces polityki i aktywnego działania partii i państwa na arenie międzynarodowej. To właśnie dzięki tej polityce, u której podstaw znalazł się ścisły sojusz polsko-radziecki i cały system sojuszy chroniących nasz kraj przed recydywą „Drang nach Osten”, w wyniku dokonanego odwrótu w historii stosunków polsko-niemieckich w postaci ustanowienia stosunków przyjaźni i sojuszu z pierwszym po wojennym, demokratycznym państwem niemieckim — Niemiecką Republiką Demokratyczną — NRF musiała w końcu zrezygnować ze swego kursu i realizacyjnie spojrzeć na kwestię zachodniej granicy polskiej.

„U podstaw tego sukcesu — stwierdził w swym wystąpieniu na naradzie wojewódzkiej aktywny partyjny w Szczecinie Edward Gierek — znajduje się też jednolita postawa całego narodu polskiego, w tym również zdecydowanej większości rodaków żyjących w innych krajach świata. Cenimy wysoko — mówił I sekretarz KC PZPR — tę ich patriotyczną postawę; była ona pomocna. Wyrażamy naszym rodakom poza granicami kraju za te słowa podziękowania. Cenimy wysoko więc, jaką częścią tego przez wiele pokoleń zacho-

wują i utrzymują z ojczystym krajem. Pragnęlibyśmy, aby ta więź zacieśniała się jeszcze bardziej”.

Nie zmarnowaliśmy 27-lecia. I to jest generalny wniosek wypluwający z cyklu owej partyjnej debaty. Jest też wniosek drugi: województwa zachodnie i północne mogą i powinny wnieść większy wkład do ogólnego rozwoju kraju. Stworzona w okresie minionego 27-lecia wielka baza techniczno-przemysłowa jest w stanie produkować lepiej i więcej. Rolnictwo tych województw nie wyczerpało jeszcze wszystkich rezerw kryjących się w uprawach i hodowlach. Znacznie większe korzyści niż dotychczas może przynieść wykorzystanie całego, olbrzymiego potencjału naukowego i technicznego tych województw.

PAP

Nowa wytwórnia w Kędzierzynie

W Zakładach Azotowych w Kędzierzynie zakończono budowę nowego, ważnego obiektu: trzeciej fabryki bezwodnika kwasu ftalowego. Bezwodnik jest półproduktem potrzebny do wytwarzania m. in. wielu rodzajów mas plastycznych, farb, lakierów i barwników. Nowa fabryka zbudowana w oparciu o własne opracowania projektowo-konstrukcyjne, umożliwi zaspokojenie aktualnych potrzeb krajowych w tym zakresie.

W przyszłym roku kombinatowi przybędzie jeszcze jedna wytwórnia bezwodnika małego służącego do produkcji żywic, garbników itp. Dzięki tym inwestycjom Kędzierzyn stanie się ważnym ośrodkiem dysponującym dużym asortymentem półproduktów, dających możliwość rozwijania przetwórstwa, zarówno w kombinacie jak i w całym przemyśle chemicznym.

PAP

Znalezienie szczątków Bolesława Krzywoustego

Odwieczna tradycja wiąże miejsce wiecznego spoczynku dynastii piastowskiej: Władysława Hermana (1040—1102) i syna jego, Bolesława Krzywoustego (1086—1138) z katedrą plocką. Opiera się ona na przekazie źródłowym kroniki Anonima Galla i informacji Jana Długosza.

Prof. Witold Hensel, dyrektor Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, wystąpił z inicjatywą zweryfikowania tej przastarej tradycji za pomocą nowoczesnych metod badawczych organizując odpowiednie badania kompleksowe grobowca piastowskiego w katedrze plockiej. Badania przeprowadził Instytut Historii Kultury Materialnej PAN pod kierunkiem prof. dra Włodzimierza Szafranieckiego.

Ponieważ symboliczny sarkofag piastowski w kaplicy królewskiej jest pusty — wysłanki badaczy skierowano na poszukiwania właściwego grobu.

Dzięki pomocy eksperta budownictwa mgr. inż. Stanisława Piatowskiego odkryto w podziemnej krypcie zamurowaną komorę grobową, a w niej trumnę wypełnioną kośćmi, które poddano zespółowym badaniom antropologicznym i paleopatologicznym. Nie znaleziono wprawdzie żadnych insygniów władzy, ani inskrypcji, które by ujawniły identyfikację szczątków kostnych. Same jednak kości poddane wszechstronnemu badaniu pozwoliły — jak się wydaje — na próbę ich identyfikacji z wymienionymi postaciami historycznymi.

Na jednej z czaszek należącej do mężczyzny w wieku 50—55 lat dostrzeżono osobliwą deformację w postaci asymetrii twarzy, która odpowiadałaby wymownemu przydomkowi Bolesława Krzywoustego. Fenomen ten poddała na miejscu odkrycia badaniom paleostomatologicznym doc. dr Krystyna Szlachetko z Akademii Medycznej w Warszawie. Deformacja ta może być po-

chodzenia płodowego, lub mogła powstać pod wpływem urazu podczas porodu. Może to stać w jakimś związku z perypetiami towarzyszącymi urodzeniu Krzywoustego, o których wyraźnie pisze w swej kronice Anonim Gall. Tę asymetrię w postaci silnego skrzywienia lewostronnego twarzy wykrył również badanie doc. dra Andrzeja Wiercińskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, który określił typ rasowy wymienionej czaszki, wskazując na południowe, względnie południowo-wschodnie powiązania genealogiczne, w pełni uzasadnione w przypadku Krzywoustego, syna Czeszki, wnuka Węgierki i prawnuka Greczynki. (PAP)

Dobre wyniki I półroczu

Dokończenie ze str. 1

tych. Maczka ta jest cenną i poszukiwaną paszą w hodowli trzody chlewnej.

Z „Jelcza” wyjechało o 93 autobusy i 61 samochodów ciężarowych więcej niż przewidywano. Dobre wyniki uzyskano głównie dzięki wyższej wydajności pracy, koncentracji produkcji i nowym metodom technologii i montażu.

Mimo trudności kooperacyjnych przekroczyły plan zakłady radiowe „Diora” w Dzierżoniowie.

Do handlu dostarczono nowe wersje „Jubilata”, „Donatiny” i „Lutni” oraz nowoczesny stereofoniczny i tranzystorowy radioodbiornik „Diana”. Rozpoczęto produkcję nowych radioodbiorników samochodowych „Safari”.

Zakłady podległe ministerstwu przemysłu lekkiego zakończyły I półrocze przekroczeniem planu o ponad 4 proc. Sprzedano wyroby, których wartość była o prawie 9 proc. wyższa niż przed rokiem. Najwyższy przyrost produkcji za notowano w przemyśle dziewiarskim — prawie 23 proc., pończosznictwem — 17 proc. oraz w produkcji obuwi — 14 procent. Same tylko nowotarskie zakłady przemysłu skórzanego „Podhale” — największy w kraju producent obuwi — dostarczyły o 172 tys. par butów więcej niż planowano. W pełni wykonano tu również zadania eksportowe, wysyłając do ZSRR, Kanady, Norwegii, Szwecji, W. Brytanii, USA i innych krajów blisko milion par butów.

Podwoiła swe zobowiązania załoga zakładów obuwniczych w Kolbuszowej. Hutnicy krosieńskich Hut Szkła stwierdzili, że mogą jeszcze dodatkowo wyprodukować galanterię szklaną wartości 16 mln złotych. (PAP)

Współpraca polskiego przemysłu chemicznego z krajami RWPG

Dobrze rozwija się współpraca krajów RWPG w dziedzinie chemii. Kraje socjalistyczne, realizując kompleksowy program uchwalony na XXV Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w Bukareszcie, postanowiły przyspieszyć rozwój podstawowych gałęzi przemysłu chemicznego drogą kooperacji i specjalizacji produkcji.

Jako cel postawiono rozwiązanie szeregu istotnych problemów ważnych również dla rozwoju polskiego przemysłu chemicznego, m. in. pokrycie zapotrzebowania na ropę naftową, surowce fosforowe, niektóre rodzaje kauczuków syntetycznych oraz wykorzystania możliwości zwiększenia dynamiki produkcji surowców petrochemicznych, tworzyw i włókien sztucznych. Warto podkreślić, że np. zbudowana wspólnym wysiłkiem kopalnia soli potasowych w ZSRR pracuje również na potrzeby Polski. Ta forma współpracy będzie odgrywać coraz większą rolę we wzajemnych stosunkach krajów RWPG, gdyż wspólne inwestycje umożliwiają szybsze rozwiązanie pilnych potrzeb.

Realizując postanowienia w dziedzinie integracji przemysłów chemicznych utworzono 4 ośrodki koordynacyjne RWPG do spraw: środków ochrony roślin, katalizatorów, syntez tworzyw sztucznych i skór syntetycznych.

Poprzednio w 1970 r. powstała wspólna organizacja krajów RWPG „Interchim”, która zajęła się m. in. przygotowaniem szczegółowych bilansów potrzeb państw socjalistycznych w dziedzinie barwników i półproduktów na okres bieżącego 5-lecia.

W ciągu ostatniego roku nastąpił dalszy, znaczny postęp w rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej polskiego przemysłu chemicznego z innymi krajami RWPG. Rozszerzono dotychczasowy zakres współdziałania z naszym największym partnerem — Związkiem Radzieckim. W ubiegłym roku zawarto m. in. umowę o specjalizacji produkcji w obecnym 5-leciu, która zapewni dostawy ważnych dla naszej gospodarki produktów naftowych oraz odczynników chemicznych. W wyniku rozmów polsko-radzieckich opracowano i zatwierdzono program współpracy branżowych instytutów naukowo-badawczych. Tematyka tych badań obejmuje prace z zakresu barwników, półproduktów organicz-

nych, włókien sztucznych, przemysłu petrochemicznego i gumowego.

Prowadzenie wspólnych prac badawczych zapewni lepsze wykorzystanie potencjału naukowego obu krajów i uchroni od dublowania badań. Zakłada się również podjęcie wspólnego projektowania niektórych inwestycji chemicznych. Np. rozważana jest propozycja opracowania projektu optymalnej wytwórni bezwodnika kwasu ftalowego na potrzeby zainteresowanych krajów RWPG oraz krajów Trzeciego Świata. Polska ma w tej dziedzinie doświadczenia, gdyż jest dostawcą tych wytwórni m. in. dla ZSRR, podobnie zresztą jak fabryk kwasu siarkowego, które stały się już naszą specjalnością. (PAP)

W Irlandii Północnej wzrasta napięcie

W Irlandii Północnej notuje się dalszy poważny wzrost napięcia. W poniedziałek wieczorem w Belfastie doszło do demonstracji siły ze strony paramilitarnej organizacji prawicy protestanckiej „Stowarzyszenia Obrony Ulsteru” a jednocześnie do konfrontacji z oddziałami brytyjskimi. O godzinie 20 czasu miejscowego około 2 tys. ekstremistów stanęło naprzeciw kilkuset uzbrojonych żołnierzy brytyjskich. Do szło do tego w rezultacie wznieślenia przez protestantów nowej barykady na drodze łączącej dzielnicę protestancką z katolicką. Żołnierze otrzymali rozkaz zniesienia zapory, co spotkało się ze zdecydowanym protestem przywódców „Stowarzyszenia Obrony Ulsteru”.

Lokomotywy - olbrzymy

W przedsiębiorstwie „Ganz-Mavag” na Węgrzech rozpoczęto przygotowania do produkcji nowych olbrzymich lokomotyw elektrycznych o wielkiej mocy. Ten prawdziwy kolos mieć będzie silnik o mocy 5 tys. KM i rozwijać szybkość — 120 km na godzinę. Będzie to największa i najsilniejsza zarazem lokomotywa, jaką wyprodukowano dotychczas na Węgrzech.

W pierwszym etapie wyprodukowana zostanie dwa prototypy tych lokomotyw-olbrzymów. Ich waga wynosząca będzie 116 ton. Elektrowozy posiadają będą sześć osi. Zakończenie produkcji prototypów przewiduje się na koniec 1973 roku, później zaś przystąpi się do produkcji seryjnej.

Nowe lokomotywy przeznaczone są przede wszystkim do prowadzenia specjalnych pociągów pociągów pociągów. (PAP)

Po czterech godzinach niezwykle napiętych negocjacji osiągnięto kompromis. Barykady po zostawiono, ale odgródzono przez nie teren znajduje się w dalszym ciągu pod kontrolą wojsk brytyjskich. Jednakże oprócz nich znajdują się tam także patrolne nieuzbrojonych bojówek protestanckich.

We wtorek wieczorem w miejscowości Derragh znaleziono zwłoki zastrzelonego mężczyzny. Jest to ósma ofiara śmiertelna w Irlandii Północnej od czasu ogłoszenia ze strony skrzydła „tymczasowych” Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) zawieszenia działań zaczepnych. Jak wiadomo dowództwo IRA ogłosiło tę decyzję pod warunkiem, że oddziały brytyjskie stacjonujące w Irlandii Północnej powstrzymają się od podobnych akcji. Celem tego posunięcia armii republikańskiej było — jak podkreślali jej przywódcy — uczynienie „kroku dobrej woli” na rzecz rozwiązania krwawego kryzysu nekającego Irlandii Północnej. W związku z tym przedstawili oni także projekt utworzenia federacji irlandzkiej w skład której weszłyby m. in. Irlandia Północna a także znieśli kilka barykad katolickich w Londonderry. Jednakże te pogody ge sty IRA spotkały się ze zdecydowanie negatywną reakcją prawicy protestanckiej, domagającej się interwencji żołnierzy brytyjskich przeciwko zamknięciu enklawom katolickim w Londonderry. Jej ostatnie posunięcia grożą storbodowaniem inicjatyw skrzydła „tymczasowych” IRA i ponownym wtrąceniem Irlandii Północnej w stan krwawych walk, które w ciągu minionych lat spowodowały śmierć kilkuset osób.

PAP

Obrazy komisji RWPG d/s energii atomowej

We wtorek rozpoczęło się w Moskwie 22 posiedzenie stałej komisji RWPG do spraw energii atomowej. Jest ono poświęcone opracowaniu konkretnych zaleceń w świetle kompleksowego programu dalszego pogłębienia współpracy i rozwoju integracji krajów — członków RWPG w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

PAP

Śmierć sekretarza KW w Białymstoku

3 bm. w czasie pobytu w Mon golii zginął śmiercią tragiczną sekretarz KW PZPR w Białymstoku — Jan Stador. Białostocka wojewódzka organizacja partynia straciła w jego osobie młodego, doświadczonego działacza i zdolnego organizatora.

Jan Stador od młodości czynnym działaczem w ZWZ, a następnie w PPR. (PAP)

Strajk pracowników NATO

Pracownicy cywilni dowództwa śródziemnomorskiego NATO w Neapolu rozpoczęli 4 bm. strajk na czas nieograniczony, domagając się poprawy warunków bytu.

Strajk proklamowano w związku z odmową dowództwa NATO wysłuchania postulatów pracowników cywilnych od lat nie otrzymujących podwyżek, mimo wzrostu cen.

Większość służb kwatery NATO w Neapolu było 4 bm. nieczynnych w wyniku strajku. Nie działała nawet centrala telefoniczna, obsługiwana przez osoby cywilne. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Czy wreszcie skończysz to twoje studiowanie?

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jan Korzeniewski

GIOS WIEKOPOLSKI AR 5 VII 1972 Nr 158 (8520)

Człowiek — istota złożona

Sporą wagę — i słuszenie — przywiązuje się u nas do dobrze pomyślnych schematów organizacyjnych fabryk, instytucji, biur. Jasno nakreślona struktura zakładu pracy, z jednoznacznie tłumaczącymi się zależnościami i systemem podległości, powinna bowiem sprzyjać sprawnemu biegowi procesu produkcyjnego, twórczego, lub tokowi urzędowania. Ale...

Nawet doskonale pomyślany schemat organizacyjny może jednak zawieść, jeśli ukształtują się negatywne czynniki, ujemne cechy postaw i nastawień ludzi w nim działających. Tak twierdzi — i niechybnie ma rację — profesor Jan Szczepański. Wybitny socjolog, rozważając („Trybuna Ludu” z 4 ubm.) społeczne aspekty zmian w gospodarowaniu, zajął się wpływem czynników pozatechnicznych i pozaprodukcyjnych na rezultaty ludzkiego trudu.

Waga układów społecznych

Nie same bowiem postępy techniczne, forma własności środków produkcji, posunięcia organizacyjne — przesadzają o tym, czy zespoły ludzkie, bądź poszczególne robotnicy (urzędnicy) uzyskiwać będą lepsze wyniki pracy. Profesor J. Szczepański wskazuje na istotną kwestię szerszych powiązań przedsiębiorstw ze społeczeństwem, powiązań wywierających wpływ na przebieg, jakość i wydajność pracy. Mogą one mieć charakter bezpośredni lub pośredni.

W poprzednich latach nie doceniano roli powiązań pośrednich. A przecież współzależność pomiędzy rezultatami pracy i warunkami dojazdów do zajęć, warunkami mieszkaniowymi ludzi, funkcjonowaniem handlu, służby zdrowia, czy organizacją rozrywki i wypoczynku — jest wyraźna i bezsporna. Powiada profesor J. Szczepański: — Wymienić też trzeba inne formy życia zbiorowego; w których kształtują się opinie, postawy, wyobrażenia oraz poglądy, współwyznaczające zachowania pracowników w toku wykonywania roboty.

Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorstwo, fabryka, urząd — nie działają w próżni, w oderwaniu od ogólnych warunków społeczno-gospodarczych. Przeciwnie, zjawiska o charakterze ogólnym odbijają się w określony sposób także na życiu i funkcjonowaniu zakładu pracy. W grę wchodzi zasada naczyń połączonych.

Do sprawnego prosperowania jednostki gospodarczej, bądź instytucji, niezbędne są więc nie tylko stosowne warunki techniczno-organizacyjne, lecz także odpowiedni wewnętrzny układ społeczny, polegający na współdziałaniu kierownictwa z zespołami, na przemyślanym systemie współzależności, na istnieniu aktywnych postaw i świadomym działaniu ogółu zatrudnionych. Uczony, na którego opinie powołałem się uprzednio dowodzi, iż niedomaganie układu społecznego może pomniejszyć wyniki starań nad postępowaniem technicznym i efekty inwestycji, a także spacyfikować wyniki ekonomicznych i reorganizacyjnych zmian.

Instytut psychologii stosowanej

Niezwykle to ważne stwierdzenia, zwłaszcza gdy użmy-

słowimy sobie, że łatwiej o ujęcie w ramy — albo zanalizowanie — kwestii technicznych, ekonomicznych, organizacyjnych; trudniej natomiast rozróżnić się w sprawach, określanych mianem układu społecznego, bądź klimatu, jako że idzie o coś co nas otacza, w ramach czego się obracamy, mówiąc o warunkach sprzyjających, bądź niesprzyjających twórczej pracy. Tym bardziej należy uznać za słuszną tęzę czolowego polskiego socjologa, iż niezbędne jest zdobywanie wiedzy o elementach systemu społecznego; po to, by na nie oddziaływać, jako że w naszych warunkach ustrojowych — zwłaszcza od półtora roku — cele gospodarcze i społeczne traktowane są nierozłącznie równolegle.

Obok socjologów, wiele do powiedzenia na tematy omawiane mieć będą specjaliści z dziedziny psychologii przemysłowej. Niedawno („Życie Warszawy” z 8 ubm.) ppk. dr Kazimierz Migdał z warszawskiej Centralnej Pracowni Psychologicznej poruszył szereg aspektów problemu, które mu na imię: kształtowanie pożądanego postaw wśród ludzi pracy. Dotychczas psycholodzy, działający w wielkopracowniach skupiskach zajmują się raczej badaniem, jak kontakty z dużymi zakładami wpływają na osobowość ludzką. Niedostaje nam natomiast wiedzy pomocnej w ustaleniu co czynić, by postawy członków załóg kształtować w pożądanym kierunku.

— Chodzi o kształtowanie osobowości twórczych, nowatorów, z wolą działania, ulepszenia, zmieniania — powiada dr K. Migdał. Ludzie z tak ukształtowaną strukturą potrzebują po prostu szczęśliwi. Dla nich życie nie zaczyna się dopiero po opuszczeniu fabryki, bo nie przeważa u nich nastawienie konsumpcyjne. Inaczej rzecz ujmując: postawa konsumpcyjna obraca się w ostatecznym rachunku przeciwko jej nosicielowi.

Swe ciekawe wywody stołeczny psycholog kończy konkluzją o potrzebie powołania do życia instytutu psychologii stosowanej; uważa za niezwykle ważne zadanie psychologów — określenie warunków, w których praca daje zadowolenie,

a jednocześnie przynosi najlepsze wyniki.

Głos działacza politycznego

Sprawy te, omawiane przez reprezentantów nauk społecznych, podają w szerszej skali członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego partii i sekretarz KC — Jan Szydłak. Omawiając („Trybuna Ludu” z 28 ubm.) kwestie, związane z potrzebą doskonalenia funkcjonowania gospodarki i zarządzania, J. Szydłak na wstępie przedstawił kwintesencję rozważań następującą myśl: „Chodzi o to — pisał sekretarz KC PZPR — aby w dostosowaniu do nowych warunków i potrzeb, tworzonej przez dynamiczny rozwój społeczno — ekonomiczny, w pełni służyć takim celom socjalizmu, jak prawidłowy system centralnego planowania i możliwość sterowania całokształtem procesów gospodarczych, aby rozwijać i wykorzystywać immanentną właściwość nowego ustroju, jaką stanowią nieporównanie lepsze niż w kapitalizmie warunki angażowania ludzi pracy w rozwój kraju i osiąganie wyższych efektów co do dziennej działalności (podkr. — WP).

Przestarzałe, wadliwe i pozbawione spójności elementy planowania i zarządzania — kontynuował J. Szydłak — oddziałują dezintegrująco na ludzkie postawy i tworzą grunt dla szkodliwego paradygmatu; działają też hamująco na wyzwalanie rezerw twórczej obywatelskiej aktywności inicjatyw itp.

Przedstawiając zarys procesu ekonomizacji zarządzania, sekretarz KC zwrócił uwagę na to, że optymalizacja rachunku ekonomicznego może dokonać się jedynie dzięki ludziom i przez ludzi. Jest bowiem ekonomizacja zarządzania niczym innym, jak prostą drogą do aktywizacji czynnika ludzkiego, rozszerzenia motywacji ludzkiego działania i doskonalenia działania świadomego, zaangażowanego.

Człowiek — to truizm — jest istotą złożoną. Wszystko — to także trujące hasło — zależy od ludzi. Cóż, nieraz oczywiste prawdy niełatwo to ruja sobie drogę do ludzkich umysłów i serc.

WIESŁAW PORZYCKI



Józef Spychała: „...robimy wszystko, aby zapewnić rytmiczny tok pracy”.

Fot. — H. Kamza

Winogrydy to drugi po Ratajach poligon budowlany Poznania. Tysiące mieszkańców wprowadziło się już do nowych mieszkań. Choć stosowa na tu metoda budownictwa wielkopłytowego znacznie skraca cykl robót, to jednak tempo prac wykończeniowych opóźnia niekiedy termin oddawania bloków do użytku. Jakże to tego przyczyną? — Odpowiedź na to pytanie starał się znaleźć w rozmowie z długoletnim maj-

Owocna niepamięć

Niedawno aktyw wielkopolskiej organizacji ZMW zaprosił mnie do Mierzyna koło Międzybóży (stworzył tam sobie przepiękny ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy), bym wygłosił wykład na temat wchodzącego w życie układu z NRF o podstawach normalizacji.

Byłem w Bonn u progu zimy 1969 roku, kiedy to po niedawnym powstaniu rządu Brandta-Scheela, nawiązywano dopiero wstępne kontakty między państwami dla... ustalenia stołu do rokowań. Należało do polskiej ekipy ośrodka prasowego warszawskich rokowań jesienią 1970 roku, podczas ich decydującej fazy, uwięzionej 14 listopada uzgodnieniem tekstu układu. Byłem świadkiem jego parafowania, a następnie podpisywania. Wreszcie, mogłem obserwować finalny akt zachodniemieckich rozmyślań o sposobie ratyfikowania układów NRF ze Związkiem Radzieckim i Polską przez parlament bawarski, w samym Bundestagu i wokół niego. Starczało więc własnych przeżyć ostatnich trzech lat, aby z nich zbudować efektywny wstęp.

A jednak, kiedy stanąłem w Mierzynie przed słuchaczami, natrętnie nasunęło mi się wspomnienie sprzed wojny: stu pa granicznego, tkwiącego pośrodku tegoż samego morenowego krajobrazu leśnego. Wspomnienie tak szokujące, skoro miałem mówić o układzie dotyczącym innej granicy, że nie powstrzymałem się od testowego pytania: — Czy wiecie, moi drodzy, że tuż opodal waszego ośrodka przebiegała do roku 1939 granica zachodnia Polski?

Byli zdziwieni. Tu — koło Mierzyna? Tak blisko Poznania, tak daleko od Odry?

Oczywiście, po chwili, przypominając sobie szkolną wiedzę, przestali się dziwić. Niektórzy nawet zdali się być skonfundowani niełączeniem faktografii podręcznikowej z dobrze znanym terenem. Niepotrzebnie. Bowiem także „o to się Polska biła” — aby nigdy już nie traktowano inaczej Ujścia i Piły, Czarnkowa i Trzcianki, Zbąszynia i Zbąszynka, Leszna i Wschowy.

Jeśli też sygnalizuję tu fakt młodzieżowej niepamięci o wiersalskiej granicy zachodniej, czynię to z satysfakcją. Tym większą, że owa niepamięć, wydaje mi się znamionem od-

biciem naszej ogólnonarodowej stabilności, pewności siebie.

☆

Wiem: co innego młodzież, co innego my, starsi. Co więcej — jestem zdania, że nasza młodzież — choć swą aktywnością współdecyduje na równi z nami, pokoleniem swych ojców, o dniu dzisiejszym i jutrze nas wszystkich — musi mieć inną, niż starsi, perspektywę spoglądania na sprawy, które dla nas byłyby nie tylko historią. Wyrosła nam przecież w tej „nowej rzeczywistości”, której my nie zastaliśmy, lecz dopiero ją współtworzyliśmy.

Toteż choć my zwykliśmy jeszcze mawiać — nasze państwo ma dopiero od ćwierćwiecza nienaruszalny kształt ustrojowy i terytorialny — dla młodych owe „dopiero ćwierćwiecze” stanowi więcej aniżeli sięga ich (ponad połowę Polaków!) osobista pamięć polityczna. Nie znają innej Polski, jak dysponującej zagwarantowaną trwałością korzystnych dla nas układów sił, suwerennością realizowania interesów narodowych, związanej braterskimi sojuszami z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi. To znaczy także Polski, dysponującej zdolnością skutecznego realizowania, celów polityki międzynarodowej zgodnych z interesami narodu.

Tylko, że ta różnica perspektyw, nie tworzy mimo to odmienności stosunku do spraw wynikających z przeszłości, lecz wciąż jeszcze nie zdezaktualizowanych. Zapobiegamy zresztą bacznie, na ogół skutecznie, powstawaniu owej odmienności pokoleniowej, wyposażając naszą młodzież w ze spół tych podstawowych doświadczeń dziejowych, które nie straciły swej aktualności. Tylko taki element dotychczasowego zespołu podstawowej pamięci narodowej, który dla starszego pokolenia stał się wyłącznie „wspominkowym”, przestał posiadać żywotne znaczenie dla teraźniejszości, przestaje być udziałem młodzieży.

★

Nie bez przyczyny więc młodemu pokoleniu Polaków, nawet przedstawicielom jego aktywu społeczno — politycznego, obca jest już praktyczna pamięć dojrzałościowej granicy zachodniej. Nie przekazało mu jej pokolenie ojców. Po pro-

stu ono już, w swym odczuciu nienaruszalnej jednoci terytorium ludowej państwowości, jednoci będącej spełnieniem dążeń narodowych — zatario bezpowrotnie rysę pamięci o „granicy z 1937 roku”.

Przy tym zacierał się ją skutecznie, już w najtrudniejszym dla nas po roku 1945 okresie zimnowojennej konfrontacji. Wtedy, gdy postulat „przywroćenia obowiązującej mocy granicy z 1937” — maszkujący walkę przeciwko granicy poczdamskiej i powstaniu NRD, dwom najistotniejszym elementom powojennego status quo w Europie — był hasłem bojowym sił stanowiących realne zagrożenie pokojowi i naszej egzystencji. Choć ów postulat był też podstawą tezą ówczesnego rewizjonistycznego programu wschodniej polityki NRF obowiązującego, dopóki nie załamała się definitywnie zachodnia strategia „odrzućcia komunizmu”.

Nie daliśmy się sterroryzować. Nie tylko przetrwaliśmy najtrudniejszy okres, ale zanim jeszcze NRF stanęła na gruncie ustalenia umowy poczdamskiej o odrzańsko-nyskiej granicy zachodniej Polski — dokonaliśmy ogromnego dzieła integracji wszystkich ziem polskich. Co więcej — również nasza jednocią stosunku do wszystkich ziem polskich, granicy na Odrze i Nysie, przyczyniliśmy się do spisania na straty długo pielegnowanych nadziei zachodniemieckich, iż uda się jeszcze zrealizować cele rewizjonizmu wedle „recepty” Adenauera: „porozumienia się w przyszłości z narodem polskim, ponad głowami komunistycznego rządu”. A także późniejszych nadziei, na zastąpienie traktatowych zobowiązań wyrażenia się dążeń rewizjonistycznych, mniej lub bardziej gołosłownymi, mającymi tylko formalnie tworzyć „nową politykę wschodnią, deklaracjami „przyjaznego stosunku do narodu polskiego” oraz „woli pojednania”.

Ostatecznie też, skoro komplet rządzący Brandta/Scheela objął ster polityki NRF w 1969 roku i okazał się zdolny podjąć nasze propozycje i przyjąć do likwidacji politycznych zaległości wobec Polski — musiał wkroczyć na drogę między państwowych rokowań na temat podstaw normalizacji. Rezultatem tych rokowań stało się spowodowanie NRF — jedynej już wówczas w świecie państwa kwestionującej zachodnią granicę Polski — do uznania tej granicy i wyrażenia się na przyszłość wszelkich roszczeń terytorialnych w stosunku do ziem polskich.

★

A swoją drogą, już w dniu głosowania w Bundestagu nad dokumentami ratyfikacyjnymi do układu o podstawach normalizacji stosunków pomiędzy NRF i PRL, doświadczyłem nieco „proteskowej” urażoności jednego z zachodniemieckich dziennikarzy. Skoro tylko ogłoszono wyniki, podszedł do mnie i nawiązując do mojej poznańskości, pogrącał mi z tego powodu, że „tym samym została ostatecznie usankcjonowana również przez NRF przynależność do Polski tych ziem, które zostały odłączone od Niemiec w następstwie powstania 1918 roku”.

Formalnie rzecz biorąc — miał rację. „Granica z 1937 roku” nie była „usankcjonowana” ani przez Republikę Weimarską ani przez hitlerowskie Niemcy. Przeto nie darowałem memu rozmówcy i odwzajemniłem gratulację ironiczną odpowiedzią: — Rad jestem niezmiennie, iż zostałem wreszcie zalegalizowany jako urodzony w Polsce, mieszkający w NRF na podstawie polskiego paszportu...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

NASZE ROZMOWY

Codziennie jedno mieszkanie

strem Józefem Spychałą z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3. Podległe mu brygady wykonują właśnie roboty wykończeniowe na Osiedlu Przyjaźni.

— Roboty te należą do najbardziej pracochłonnych, a rytmiczny ich przebieg zależy od wielu czynników. Trudno więc o jednoznaczną odpowiedź.

— Czy można na przykład powiedzieć, że ich końcowy wynik zależy wyłącznie od organizacji pracy?

— Organizacja pracy ma znaczny wpływ na przebieg robót, ale nie decydujący. Osobiste kłady na ten problem duży nacisk. Ustalam plan robót zawsze na dzień następny i na za jutrz w szczegółach omawiam go z brygadystami. W ciągu dnia dbam o to, aby poszczególne brygady otrzymywały na czas potrzebne materiały. Od strony organizacyjnej robimy więc wszystko aby zapewnić rytmiczność produkcji. A jednak zdarza się, że harmonogram nie zostaje dotrzymany.

— Dlaczego?

— Najczęstszą przyczyną jest zła jakość detali dostarczanych nam przez kooperantów. Na przykład: Orzechowskie Zakłady Sklejek dostarczają klepkę parkietową złej jakości. Szczególnie w wymiarach 6x20 cm oraz 4,5x20 i

4,5x25 cm. Robót wstrzymać nie możemy. Przebiera się więc co lepsze sztuki i kładzie na podłogę. Jednak często już w połowie ułożony parkiet trzeba zrywać, by odszukać i wyeliminować wybrakowaną klepkę. Ile straty czasu kosztuje taka „metoda” pracy — nie muszę wyjaśniać. Ostatnio 40 procent klepek parkietowych orzechowskiej produkcji odrzuciliśmy jako nieprzydatne w ogóle do montażu. Za wiadomości o tym producenci żądają wyjaśnień. Podobne zarzuty odnieść można do listew podłogowych. A tempo prac malarskich hamuje nie terminowe dostarczanie farb. Te i inne braki sprawiają, że z przyczyn od nas niezależnych terminy robót wykończeniowych nierzadko ulegają opóźnieniu.

— A jeśli otrzymujecie towar bez usterek — jak długo trwają roboty wykończeniowe w jednym bloku?

— Brygady jakimi kierują są zgrane, więc mimo owych usterek, dotrzymujemy harmonogramu robót. Całkowite wykończenie 40 mieszkań trwa przeciętnie 40 dni, znaczy to, że codziennie oddajemy jedno mieszkanie do użytku. Chciałbym podkreślić naprawdę dużą ofiarność i rzetelność w pracy brygady betoniarzy Bronisława Jabłońskiego, parkie-

ciarzy Romana Borka i Stanisława Przydańskiego, malarzy Zbigniewa Pawelczyka i Józefa Wolcowskiego, szpachlarzy Benedykta Radwańskiego oraz murarzy Antoniego Kolanowskiego. Ich pracy zawdzięczamy to, że mieszkania odda jemy w terminie.

— Przez 12 lat pracy chyba sporo wybudował pan mieszkań. Czy mógłby pan podać ich liczbę?

— Niestety, nie pamiętam. Nie prowadził ich rejestru. Jedno mieszkanie wszakże będę pamiętał długo.

— Jakże?

— Własne, na poddaszu, w 3 osoby na 16 metrach kwadratowych. Mam otrzymał przydział w 1973 roku. Od 5 lat jestem bowiem członkiem spółdzielni mieszkaniowej. Dbam więc o to, aby inni dostawali na czas mieszkania, aby i mój termin został dotrzymany. Tak, niestety, w życiu bywa, że przysłówiowy szewc bez butów chodzi...

— Jeszcze jedno pytanie — co pan robi po pracy?

— Niewiele pozostaje wolnego czasu. Chcę uzupełnić kwalifikacje i dlatego uczęszczam do Technikum Budowlanego.

— Może w przyszłości wyższe studia?

— Nie wykluczam i tej możliwości, chociaż nie wiem czy podołam.

Rozmawiał:

HENRYK KAMZA

POLKA
Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA PIĘKNA

Brunon Zbyszewski — „Scigany przez samego siebie”. Wyd. Łódź, str. 252, 20,— zł.

Jocelyn i Kester Brent — „Prze ciw sobie samym”. Czytelnik, str. 238, 16,— zł.

INNE

Stanisław Brzostowski, Stanisław Orłowski — „Muzea w Polsce. Przewodnik — informator”. wyd. II poprawione i uzupełnione. Wyd. ZW CRZZ, str. 364, 50,— zł.

Józef Nyka — „In the Polish Tatra Mountains” (Polskie Tatry). Interpress, str. 143 + przewodnik turystyczny, str. 34, 65,— zł.

